

Psychiatria i neurologia w Polsce u progu okresu stalinowskiego*

*Psychiatry and neurology in Poland
on the turn of the Stalinist era*

Lata 1949–1954 to lata wzorowanej na Związku Radzieckim uniformizacji ustrojów we wszystkich krajach bloku, to lata rosnącego napięcia międzynarodowego, chwilami grożącego przekształceniem się zimnej wojny w rzeczywistość; to okres radzieckiej blokady Berlina i mostu powietrznego aliantów, powstania Niemieckiej Republiki Federalnej i, w odpowiedzi, Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W polityce wewnętrznej to okres terroru, uzasadnianego tezą o stale zaostrzającej się walce klasowej. Jego naczelnym hasłem jest walka z odchyleniem pravicowo-nacjonalistycznym, mającym charakter uniwersalnego pretekstu. Terror staje się metodą wprowadzania zmian: procesy sądowe dotyczą działaczy AK, księży, mnożą się procesy fikcyjnych wrogów ustroju. We wszystkich krajach bloku odbywają się czystki partyjne. W rolnictwie realizowana jest kolektywizacja, podjęty zostaje program forsownej industrializacji, zwalczane „elementy burżuazyjne” – drobny handel, rzemiosło. Ta linia była kontynuowana w szumnie reklamowanym planie sześcioletnim. Coraz więcej było radzieckich „doradców” na wszystkich szczeblach wojska, aparatu bezpieczeństwa, administracji cywilnej. Sprzężenie strachu i powszechnego niemal przekonania, że walka nie ma szans powodzenia zmieniło klimat polityczny Polski. PZPR zamykała etap, w którym głosiła i częściowo realizowała program polskiej drogi do socjalizmu. Otwierała etap stalinizacji we wszystkich dziedzinach życia społecznego. W nauce i kulturze stalinizacja przyjęła nazwę żdanowszczyzny.

Omawianemu okresowi towarzyszą kroki zmierzające do podporządkowania nauki administracji państwowej, co znajduje wyraz w polityce dotyczącej wyższych uczelni, powstaniu specjalistycznych instytutów i, przede wszystkim, powołaniu na gruzach Polskiej Akademii Umiejętności i Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, Polskiej Akademii Nauk. Intencje polityczne stały za wydzieleniem w latach 1949–50 medycyny i farmacji z uniwersytetów, i utworzeniem samodzielnych, niezależnych od uniwersytetów Akademii Medycznych. W latach 1951–53 wyodrębniono z uniwersytetów rolnictwo i teologię; powstały nowe szkoły ekonomiczne a warszawska SGH została przemianowana na Szkołę Główną Planowania i Statystyki. Studia filozofii, psychologii i pedagogiki zostały zlikwidowane na wszystkich uniwersytetach poza Warszawą, studia socjologiczne –

wszędzie. Studia prawa i historii na wielu uniwersytetach ograniczono do 3 lat, na innych zostały zamknięte (np. Toruń), natomiast założono nowe szkoły prawnicze, mające przygotowywać do pracy czysto zawodowej. Szczególnie ostro potraktowano KUL: w 1949 r. nakazano likwidację Wydziału Prawa i Nauk Społecznych, a rok później usunięto, potem zaś aresztowano rektora. Równoległe z atakami na szkolnictwo wyższe toczyła się walka o opanowanie – faktycznie o likwidację – towarzystw naukowych, nawet niewielkich, lokalnych.

Jednym z elementów działań zmierzających zarówno do ideologizacji nauki, jak i zmian w zakresie jej organizacji był przygotowywany od 1948 r. I Kongres Nauki Polskiej. Miał on zająć się podstawami światopoglądowymi nauki, ustalić główne kierunki rozwoju poszczególnych gałęzi wiedzy, wprowadzić zasadę planowania badań naukowych. Kongres miał stać się „manifestacją związku naukowców polskich z państwem ludowym i z życiem całego narodu”, a poprzez akcję przygotowawczą, przyczynić się do zbliżenia „masy wahających się uczonych polskich do dzisiejszej rzeczywistości społecznej”. Powołano liczne Sekcje i Podsekcje Kongresu Nauki, zajmujące się poszczególnymi dziedzinami nauki. Analizowano na nich dominujące przed i po wojnie poglądy, oceniano je z punktu widzenia marksizmu i wykorzystania dorobku nauki radzieckiej. W wybranych – w tym i w psychiatrii – „potępiano wsteczne burżuazyjne metody naukowe”¹.

Sam Kongres, mający charakter uroczystej akademii, odbył się w czerwcu 1951 roku i zgromadził 2000 uczonych. Witając Kongres w imieniu rządu premier Józef Cyrankiewicz nie omieszczał wspomnieć o „kreciej robocie amerykańskiego imperializmu” i o przodującej roli nauki radzieckiej. Kongres powitał też – jak należało do kanonu – górnik oferujący uczynom pomoc klasy robotniczej.

Kongres przyjął rezolucję stwierdzającą, że nauka w całości i w każdej poszczególnej dziedzinie opierać się powinna na filozofii materializmu dialektycznego i historycznego. Nauka miała się włączyć w 6-letni plan budowy socjalizmu, jej prace zaś winny być związane z potrzebami społecznymi kraju. „Rezolucję przyjęliśmy w pełni świadomości – mówili na zakończenie obrad Kongresu Jan Dembowski, znakomity biolog – (...) jako zobowiązanie do czynnego udziału naukowców w budownictwie socjalizmu. (...) Nauka nasza

* Podstawą tekstu jest jeden z rozdziałów, przygotowywanej przez Ryszarda Herczyńskiego książki p.t. *Spętana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce w latach 1945–1970*.

¹ Hübner P., *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944–1953. Geneza systemu*. Wrocław–Warszawa–Kraków, 1992, s. 513n.

zobowiązuje się (...) do likwidacji pozostałości z okresu kapitalizmu. (...) Naszym wrogiem są kosmopolityczne wpływy świata imperialistycznego”. Uczeni muszą wybrać „między służbą reakcji a walką o postęp”, odrzucić „balast wstecznych, burżuazyjnych metodologii” – dodawała Eugenia Krassowska, wiceminister zajmujący się nauką².

Zmiany organizacyjne, takie jak powołanie PAN i nowych instytutów czy polityka wobec wyższych uczelni *sprzyjały* ideologizacji nauki, były skutecznym, administracyjnym instrumentem nacisków, nie mogły wszakże zastąpić ideologizacji poszczególnych dziedzin nauki. Zdawano sobie sprawę, że sprawa wprowadzenia marksizmu, spowodowanie „przełomu ideologicznego” musi mieć charakter merytoryczny. Nie chodziło tylko o formę, lecz o treść.

Filozofia i socjologia, były, jak wówczas mówiono, „na pierwszej linii frontu ideologicznego”. Na drugiej znalazły się biologia i psychiatria, a w humanistyce, historia i polonistyka. W wielu dziedzinach, uważanych za mniej ważne pod względem politycznym (matematyka, fizyka, chemia, nauki techniczne, specjalistyczne działy humanistyki) próby ideologizacji były znikome; w innych takie próby „nie wypaliły” np. nie udało się ożywić Koła Przyrodników Marksistów, choć prób w tym kierunku nie brakowało. Świadczą o tym ponure roczniki *Nauki Polskiej* za lata 1950–51.

* * *

W biologii walka o partyjność nauki związana była z nazwiskiem Trofima Łysenko, który jeszcze w roku 1935 tropił „kułaków w nauce”³. Tymi kułakami byli przedstawiciele „genetyki formalnej”, zwolennicy teorii Weismana, Mendla i Morgana, sprzeciwiający się głoszonej przez Łysenkę teorii dziedziczenia cech nabytych. Z pomocą partii i organów policyjnych wielu radzieckich genetyków trafiło do obozów, niektórych, nawet członków Akademii Nauk, zamordowano.

Po wojnie, w roku 1948, Łysenko kontynuował swój atak a nowa, propagowana przez niego genetyka, została nazwana nazwiskiem Miczurina, praktyka-sadownika, któremu udało się wyhodować wiele odmian drzew owocowych. Poglądy Łysenki nie spotkały się w ZSRR z większym oporem: obawiano się powtórzenia fali terroru z roku 1935.

W krajach zachodniej Europy te poglądy wywołały jedynie kpiny. W Polsce znalazły wielu krytyków, których głosy szybko uciszono. Nie mniej było entuzjastów nowej genetyki. Najgłośniejszym z nich był Włodzimierz Michajłow, autor artykułu pt. „Biologia radziecka – nauka epoki socjalizmu”.

Istotne znaczenie łysenkizmu w Związku Radzieckim i, podobnie, w Polsce, polegało na tym, że był to początek polityki partii zapanowania nad *całą* nauką: odtąd partia miała mieć decydujące zdanie w odniesieniu do *wszystkich* teorii naukowych. Dla opanowania psychiatrii posłużono się nazwiskiem Pawłowa.

Spory wokół teorii Iwana Piotrowicza Pawłowa miały dawną tradycję. Wiązały się z kontrowersją dotyczącą metod

doświadczalnych oraz wniosków, które z tych doświadczeń można wyciągnąć. Spór ten, którego główny nurt przebiegał między Pawłowem i W. M. Bechterewem, sięgał okresu sprzed pierwszej wojny światowej⁴. Badania Bechterewa, stosującego inne typy odruchów, były bliższe klinice psychiatrycznej, i on właśnie w 1907 r. otworzył Instytut Psychoneurologiczny, łączący badania nad odruchami z leczeniem chorych z zaburzeniami psychicznymi.

Kwestionowano przydatność metod Pawłowa w psychiatrii. Twierdzono, że jego metody, odwołujące się do prostych reakcji zwierząt, nie mogą stanowić podstawy objaśniania zawiłych zjawisk psychiki ludzkiej. W czasie II Wszechzwiązkowego Zjazdu Neuropatologów i Psychiatrów, jaki odbył się w Moskwie w grudniu 1936 r., zwolennikom pawłowizmu nie udało się przełamać oporu „tradycjonalistów”. M.O. Gurewicz, czołowy przedstawiciel tych ostatnich, mówił, że wulgaryzatorzy nauki Pawłowa ignorują złożoność ludzkiej psychiki⁵. Na wspomnianym Zjeździe przyjęto wniosek o utworzeniu Ogólnozwiązkowego Towarzystwa Neurologów i Psychiatrów.

Połączenie tych dwóch dziedzin miało również ideologiczny (a przez to i polityczny) aspekt. Chodziło o zasadniczą kwestię filozoficzną czy czynności psychiczne są niezależne od zmian anatomicznych i fizjologicznych, czy też posiadają somatyczny korelat?; czy stanowią wyłom w materialistycznym pojmowaniu świata, czy też dają się do niego wpisać? Poszukiwania korelatów anatomicznych w XIX i XX wieku nie doprowadziły, poza poszczególnymi przypadkami, do stwierdzenia takich zależności. Teoria odruchów warunkowych w ujęciu Pawłowa, jak się wydawało, otwierała nowe możliwości, w których w miejsce zmian anatomicznych przychodziły zmiany funkcjonowania mózgu.

We wrześniu 1949 r. w ZSRR uroczyste obchodzono 100-lecie urodzin Pawłowa. Przez parę miesięcy odbywały się szczegółowo przygotowane zebrania lekarzy, które miały wykazać, że teoretyczna medycyna nie w pełni wykorzystuje postępowe idee Pawłowa. Jego właściwa intronizacja miała miejsce na wspólnej sesji naukowej AN ZSRR i Akademii Nauk Medycznych w czerwcu–lipcu 1950 roku, na której nawiązywano do wydanego w międzyczasie artykułu Stalina o językoznawstwie, niewiele mającego wspólnego z psychologią i psychiatrią. Krytykowano większość uczniów Pawłowa, w tym akademików, L.A. Orbelli, P.K. Anochina, A.D. Speranskiego, I.S. Beritaszwili i za jedyne go godnego, wiernego następcę oficjalnie uznano K.M. Bykowa.

Eksport nowej wersji pawłowizmu do krajów bloku socjalistycznego wyprzedził wspomnianą sesję. Jesienią 1949 r. delegacja radzieckich fizjologów z I.N. Fiodorowem na czele brała udział w uroczystej sesji poświęconej 100-leciu urodzin I.P. Pawłowa w Polsce. Zwrócili oni uwagę Jakuba Bermiana, członka Biura Politycznego PZPR, i Kazimierza Petruszewicza, odpowiedzialnego w KC za sprawy nauki, jak również samego autora, Jerzego Konorskiego, na jego książkę *Conditioned Reflexes and Neuron Organisation*, wydaną w Cambridge w 1948 r. i krytykującą niektóre tezy Pawłowa. Rozmowa z Konorskim, przed wojną osobiście współpracu-

² *Myśl Współczesna*, 1951, nr 8.

³ O genezie upolitycznienia nauk przyrodniczych w ZSRR interesująco pisze Tadeusz Nasierowski w książce pt. *Z czarta kuźni rodem... Psychiatria, psychologia i fizjologia sowiecka w pierwszych latach po rewolucji*. Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2003.

⁴ Szerzej o tym w: Nasierowski T., *Iwan Pietrowicz Pawłow. Nauka sowiecka w okowach stalinizmu*. Warszawa 2003. Szczególnie s. 170n.

⁵ Nasierowski T., *Psychiatria polityczna w Rosji Sowieckiej* do 1951 roku. *Post. Psychiatr. Neurol.*, 1996, t. 5, z.4, s. 453

jącym z Pawłowem, sprowadziła się do czegoś w rodzaju przesłuchania, którego celem było „zdemaskowanie dwulicowości autora i jego płaszczenia się przed amerykańskimi reakcjonistami”. Dwulicowość Konorskiego miała polegać na tym, że uznawał wartość i znaczenie nauki Pawłowa, a zarazem pozwolił sobie go krytykować.

Konorski oraz, podobnie, Krassowska i Petruszewicz, specjalista w zakresie ewolucyjnej biologii, twierdzili, że książka jest apolityczna i że różnice mają czysto naukowy charakter. Michajłow natomiast podzielał stanowisko radzieckiej delegacji. Na przyjęciu w KC PZPR Fiodorow w toaście adresowanym do Cyrankiewicza zwrócił uwagę na „konieczność ścisłej koordynacji w systemie kształcenia kadr naukowych i naukowej działalności uczonych we wszystkich dyscyplinach nauki przez jeden centralny ośrodek, będący pod bezpośrednim kierownictwem Komitetu Centralnego PZPR”⁶. Choć Berman przyrzekł delegacji radzieckiej natychmiastowe wyciągnięcie wniosków odnośnie Konorskiego, ten nadal działał a jego poglądy miały licznych zwolenników⁷.

Ofensywę ideologiczną w dziedzinie neurologii i psychiatrii rozpoczęto w czasie przygotowań do I Kongresu Nauki Polskiej. Wzorując się na Związku Radzieckim obie te dziedziny tworzyły wspólną Grupę Neuropsychiatryczną w podsekcji Medycyny Klinicznej.

Na Walnym Zebraniu Polskiego Towarzystwa Neurologicznego (Łódź, V.1950) przewodniczący grupy, Zygmunt W. Kuligowski, wygłosił przemówienie programowe pt. „Neurologia polska wobec Kongresu Nauki Polskiej”⁸. Stwierdził w nim, że neurologowie polscy muszą „ustosunkować się do najnowszych postępowych prądów”, których wyrazicielką jest nauka radziecka oparta na „najdoskonalszej metodzie materializmu dialektycznego”. Pozwala ona zwalczać teorie filozoficzne, zatruwające umysł wątpliwościami, z których „konsekwentnie wypływa niemoc nauki”. Pesymistyczne wnioski, że lekarz nie może pomóc ani obecnie, ani też w przyszłości „dziedzicznie obciążonym”, wynikają z „przepełnienia reakcyjnymi teoriami weismanizmu”. Przyjęcie nauki Miczurina, rozwijanej przez Łysenkę „pozwala radośnie patrzeć w przyszłość, (...) da neurologom polskim potężny bodziec do pracy i wyrwie ich z mgieł pesymistycznego nihilizmu”.

„Zdobycze szkoły Pawłowa (...) oparte na bojowym materiale dialektycznym”, torują sobie drogi do klinik psychiatrycznych i neurologicznych. Wykład kończy się wezwaniem, by organizować swoje warsztaty pracy dla dobra kraju i jako „odpowiedź polskich neurologów podlegającym wojennym”.

Kuligowski opowiadał się za połączeniem *Neurologii Polskiej* i *Rocznika Psychiatrycznego*, motywując to kwe-

stiami kadrowymi i technicznymi, lecz dodawał, że „przepaść, jaka dawniej istniała między psychiatrią i neurologią zaczyna się wyrównywać przy przechodzeniu psychiatrii na grunt rzeczywistości, przy odrzuceniu mętnych koncepcji idealistycznych”. Wspomniał również, że istnieje projekt połączenia obu Towarzystw⁹.

Określeniem podstaw ideologicznych rozwoju psychiatrii i neurologii – jak pisano w sprawozdaniu z pracy Grupy Neuropsychiatrycznej¹⁰ – i wyrazem dążności oparcia tych nauk na podstawach materializmu dialektycznego, odgródzenia się od szkodliwych tendencji kosmopolitycznych były wygłoszone na XXIII Zjeździe Psychiatrów Polskich (Wrocław, V.1950) trzy referaty: Andrzeja Jusa, *Krytyka idealizmu w psychiatrii*, Feliksa Kaczanowskiego, *Krytyka materializmu mechanistycznego w psychiatrii* oraz Mieczysława Kaczyńskiego, *Znaczenie materializmu dialektycznego w psychiatrii*. Krótkie streszczenia pierwszych dwóch zamieścił *Rocznik Psychiatryczny*, w całości opublikował je, uznając chyba za pouczające dla całego środowiska lekarskiego, *Polski Tygodnik Lekarski*¹¹. Referaty są świadectwem prymitywnej znajomości filozofii, zaczerpniętej z popularnych opracowań, w połączeniu z niepełną i nieścisłą wiedzą z historii psychologii i psychiatrii. Kant okazuje się odpowiedzialny za to, że w drugiej połowie XVIII wieku psychiatria niemiecka „zupełnie oderwała się od medycyny” (Jus). Introspekcyjna teoria świadomości Kartezjusza stała się „teoretyczną podstawą wszystkich burżuazyjnych kierunków psychologicznych” (Jus). Koncepcja behawioryzmu „związana jest z klasową kierunkowością burżuazyjnej psychologii, służącej interesom imperializmu” (Kaczanowski). Kierunki idealistyczne „nigdy nie przyczyniły się do postępu i obecnie związały się one z siłami imperializmu.” (Jus). Wszyscy autorzy opowiedzieli się za genetyką Miczurina-Łysenki, dzięki której psychiatria radziecka „weszła na drogę nowego ujęcia dziedziczności chorób psychicznych” i „stała się przodującą psychiatrią” (Jus).

Jus jeszcze o Pawłowie – było to przed jego intronizacją – nie wspomina. Kaczanowski stwierdza tylko, że Pawłow stworzył „fizjologiczną podstawę (...) zrozumienia związku psychiki z mózgiem”. Tylko Kaczyński zatrzymuje się dłużej nad nauką Pawłowa, starając się wykazać, że wiązał on światopogląd materialistyczny z metodą dialektyczną i był przeciwnikiem materializmu mechanistycznego.

Większość dyskutantów uznała referaty za dobre bądź świetne (np. Lucjan Korzeniowski, Kamilla Kancewiczowa), i tylko niektórzy wysuwali nieśmiało zastrzeżenia: twierdzili, wbrew stanowisku referentów, że dziedziczenie wpływa na zjawiska psychopatologiczne (Stanisław Cwynar),

⁶ Connelly J., *Captive University. The Sovietization of East German, Czech, and Polish Higher Education, 1945–1956*. The University of North Carolina Press, Chapel Hill and London. 2000, s. 52 i 316. W nocy Connelly stwierdza, że było to najbardziej natrączywe wystąpienie, jakie znalazł w polskich archiwach.

⁷ Wiosną 1951 r. sprawa Konorskiego oparła się o najwyższe czynniki w ZSRR, o kierownika Wydziału Nauki partii, Ju.A.Żdanowa, oraz członka biura politycznego, odpowiedzialnego za sprawy ideologiczne po śmierci A.A.Żdanowa, M.A.Susłowa; zalecono szeroką akcję prasową przeciw Konorskiemu. (Connelly, op. cit., s. 317) Również po tym nie zmieniono w Polsce stosunku do Konorskiego.

⁸ *Neurologia Polska*, 1950, t. XXIV, z. 1–4, s. 32–41

⁹ Wspólne towarzystwo: neurologów i psychiatrów powstało nieco później, w roku 1953, decyzją Rady Naukowej przy Ministerstwie Zdrowia.

¹⁰ Jus A., Sprawozdanie z pracy Grupy Neuropsychiatrycznej Podsekcji Medycyny Klinicznej Kongresu Nauki. *Neurologia, Neurochirurgia i Psychiatria Polska*, 1951, t. I, nr 1, s. 79–80

¹¹ Streszczenia referatów: *Rocznik Psychiatryczny*, 1950, t. 38, nr 1–4, s. 1–12; dyskusja nad nimi: s. 101–110. Jus A., *Krytyka idealizmu w psychiatrii*. *Polski Tygodnik Lekarski*, 22.V.1950, nr 21, s. 801–807. Kaczanowski F., *Krytyka materializmu mechanistycznego w psychiatrii*. *Polski Tygodnik Lekarski*, 19.VI.1950, nr 25, s. 961–966. Kaczyński M., *Znaczenie materializmu dialektycznego w psychiatrii*. *Polski Tygodnik Lekarski*, 27.XI.1950, nr 47/48, s. 1636–1640

oponowali przeciw kategorycznemu potępieniu psychoanalizy (Henryk Zajączkowski, Stefan Szuman), nie godzili się, że pojęcie głębi podświadomości jest idealistyczne (Bolesław Ałapin). Broniono podręcznika napisanego przez Mazurkiewicza (Tadeusz Bilikiewicz), choć inni uważali, że ten podręcznik „nie może stać się podręcznikiem dla młodzieży ze względu na pewne swoje reakcyjne poglądy” (Irena Hausmanowa).

Kolejna delegacja radziecka z K.M. Bykowem na czele przybyła do Polski w sierpniu 1950 r. Po wykładzie o nauce Pawłowa w Krakowie zebranie wobec braku pytań zamknięto. Delegacja uznała to za dowód, że krakowscy uczeni nie zmienili swego światopoglądu i „nie chcą współpracować z radzieckimi uczonymi. Są oni „zamaskowanymi wrogami wszystkiego, co nowe i postępowe”¹².

Na przełomie 1951 i 1952 r. Ministerstwo Zdrowia zorganizowało w Krynicy konferencję pawłowską. Jej celem było rozpatrzenie wszystkich zagadnień nauk lekarskich „pod kątem widzenia jednolitej teorii materialistycznej, jaką jest pawłowski nerwizm i nauka o wyższych czynnościach układu nerwowego”. W konferencji uczestniczyli najwyżsi przedstawiciele władz – Minister Zdrowia Jerzy Sztachelski, kierownik wydziału nauki KC PZPR Petruszewicz, i delegacja naukowców radzieckich. Konferencję otwierał wykład Czesława Nowińskiego, filozofa–marksysty na temat teorii poznania. O podstawach wyższych czynności nerwowych mówił Jerzy Konorski. Znaczna część wykładów i głosów w dyskusji dotyczyła neurologii i psychiatrii. Minister Sztachelski uznał, że konferencja wniosła istotny wkład w rozwój polskiej medycyny, ubolewając zarazem nad niewielką liczbą i kiepskim poziomem krytycznych wypowiedzi, na brak prezentacji własnych osiągnięć uczestników obrad. We wnioskach polecono zwiększyć wysiłki w rozpowszechnianiu nauki Pawłowa¹³.

W sprawozdaniu Zarządu Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego (II. 1951) znajdujemy stwierdzenie, że obowiązkiem Towarzystwa jest reagowanie na wszelkie przejawy życia naukowego oraz na „ogólne zagadnienia narodowe i międzynarodowe”. Za zasadniczy temat przyszłego Zjazdu uznano omówienie osiągnięć psychiatrii w świetle nauki Pawłowa i postanowiono zaprosić jako referenta uczonego radzieckiego¹⁴. Miesiąc później powołano do życia Instytut Psychoneurologiczny, na bazie szpitala psychiatrycznego w Tworkach pod Warszawą. Dyrektorem został Kuligowski. Zadaniem Instytutu – jak pisał jego dyrektor – było „z jednej strony, w oparciu o postępowe idee medycyny radzieckiej (...) wpływanie na rozwój badań naukowych w dziedzinie psychiatrii i neurologii; z drugiej – przez konsekwentne wprowadzanie do kliniki zasad wynikających z pawłowizmu, usprawnienie i rozwijanie pomocy neuropsychiatrycznej dla pracującej ludności Polski”¹⁵.

¹² Connelly, op. cit., s. 52

¹³ Konferencja pawłowska w Krynicy (27.XII.1951–3.I.1952). Sprawozdanie. *Neurologia, Neurochirurgia i Psychiatria Polska*, 1952, t. II, nr 2, s. 133–140

¹⁴ Sprawozdanie z bieżących prac Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego (za czas od I.VI.1950 do I.II.51 r.). *Neurologia, Neurochirurgia i Psychiatria Polska*, 1951, t. I, nr 2, s. 150–151

¹⁵ Kuligowski Z., Projekt zmiany struktury Instytutu Psychoneurologicznego. *Neurologia, Neurochirurgia i Psychiatria Polska*, 1953, t. III, nr 1, s. 65

Uczonym radzieckim zaproszonym do wygłoszenia referatu na Zjeździe był Andriej V. Snieżniewski¹⁶. We wrześniu 1952 r. przyjechał on do Polski i na ogólnokrajowej naradzie psychiatrów, jaka odbyła się w Tworkach wygłosił zasadniczy referat¹⁷.

Stwierdził w nim, że nauka pawłowska jest „jedną z najważniejszych przyrodniczo-naukowych podstaw marksistowsko-leninowskiej teorii poznania”. Psychiatrzy radzieccy „ostatecznie pokonali wszelkiego rodzaju idealistyczno-psychologiczne, konstytucjonalne, psychomorfologiczne wpływy w psychiatrii”. Konieczna jest przebudowa psychologii w świetle nauki Pawłowa. W myśl tej nauki psychika, funkcja mózgu, jest „odbiciem zewnętrznego i niezależnie od nas istniejącego świata”, a treść pojęć psychologicznych powinna być dostosowana do pojęć pawłowskiej fizjologii. Interpretacje postrzegające przyczyny faktów psychologicznych w samych zjawiskach psychologicznych są błędne. „Rozumiec procesy psychiczne w sposób materialistyczny, to znaczy nie tylko wykrywać te wpływy świata rzeczywistego, przez które są one wywołane, ale także badać mechanizmy mózgowie procesów psychicznych”.

Druga część wypowiedzi Snieżniewskiego zawierała krytykę polskich psychiatrów. Przyswajają oni sobie naukę Pawłowa w sposób niedostateczny i, co ważniejsze, bez związku z praktyką kliniczną. Nie dostrzegają, że prawdziwe przyswojenie tej nauki wymaga „bezwzględного zwalczania idealistycznych teorii”. Imiennie zaatakowani zostali profesorowie Józef Handelsman i Kaczyński. Snieżniewski zarzucił im brak troski o młodszą kadram naukową, zbyt powolne odchodzenie pozaszpitalnej pomocy psychiatrycznej od wpływów organizacji pod nazwą „Ochrona Zdrowia Psychicznego”, organizacji finansowanej przez Amerykanów. Dalsza krytyka była skierowana przeciw gdańskiej klinice Tadeusza Bilikiewicza, krakowskiej Eugeniusza Brzezickiego, tematów badań podjętych przez wiele innych klinik. „Wreszcie ostatnie i najważniejsze. (...) Nauka pawłowska jest jedyną, nie mogącą z żadną inną współistnieć, prawdziwie materialistyczną przyrodniczo-naukową podstawą psychiatrii. (...) Jakiegokolwiek odchylenie od tej drogi niezwłocznie doprowadzi każdego na zaplecze burżuazyjnej «pseudonauki», a to nie może zaistnieć w kraju budującym socjalizm”. Bez wymienienia nazwiska Konorskiego znalazł się w referacie wypad w jego stronę. Pokonanie trudności, zdaniem prelegenta, „utrudnia to, że pośród waszych fizjo-

¹⁶ Snieżniewski pomagał NKWD w latach 70-tych w umieszczaniu i przetrzymywaniu w specjalnych „więziennych” szpitalach psychiatrycznych ludzi podejrzanych politycznie. Można przypuszczać, że ta współpraca miała miejsce już wcześniej. „Psychuszki”. *Karta*, III.2002, nr 34

¹⁷ Stosowanie represji wobec osób podejrzanych politycznie Snieżniewski uzasadniał poglądami na schizofrenię. Jest ona, według niego, zawsze zdeternowana genetycznie, nieuleczalna, jej objawy mogą pozostawać w uśpieniu a jej rozpowszechnienie jest znacznie częstsze niż dotąd uważano. To częstsze występowanie schizofrenii związane jest z tym, że symptomy choroby mogą być ukryte i pacjent może funkcjonować w społeczeństwie prawie normalnie. Niektóre wszakże symptomy, takie jak przecenianie własnego znaczenia czy idee zasadniczego przekształcenia społeczeństwa pozwalają ujawnić chorobę. (Sidney Bloch. *Soviet psychiatry and Snehzhnevskysim*. [W:] Voren R. van (ed) *Soviet psychiatric abuse in the Gorbachev era*. Amsterdam 1989)

¹⁷ Wszystkie omawiane teksty pochodzą z: *Neurologia, Neurochirurgia i Psychiatria Polska*, 1953, t. III, nr 1, oraz nr 2, s. 1–43, 217–235

logów są tacy, którzy uczyli się u Pawłowa, ale nie ma uczniów Pawłowa, uczniów nie zdradzających nauki pawłowowskiej, otwarcie walczących ze wszystkimi burżuazyjnymi wypaczeniami”.

Referat Snieżniewskiego poparli inni referenci. Andrzej Jus, zajął się krytyczną analizą stanu psychiatrii okresu międzywojennego i powojennego w Polsce. Psychiatria w okresie przedwojennym – w ujęciu Jusa – nie doczekała się dobrego słowa. Była dziedziną hołdującą kosmopolityzmowi w nauce, „opartą o idealistyczny światopogląd, pełną eklektyzmu”. Poważna grupa psychiatrów „stała na pozycjach freudyzmu i zalewała psychiatrię polską całą powodzią psychoanalitycznych, idealistycznych, mglistych i absurdalnych koncepcji”. Inni wykorzystywali psychiatrię niemiecką, opartą o nauki Bleulera i Kraepelina. Jus sugerował, że przedwojenne dyskusje związane z ustawą sterylizacyjną pokazały, że niektórzy polscy psychiatrzy „przeszli na drogę niebezpiecznego naśladownictwa psychiatrii niemieckiej”. Specjalne miejsce w referacie Jusa zajęła analiza błędów najwybitniejszego psychiatry okresu międzywojennego, Jana Mazurkiewicza. Przyjmując interakcjonizm stał on na gruncie idealistycznym. Nie uwzględnił on możliwości dziedziczenia cech nabytych, opierał się na błędnych zasadach genetyki formalnej.

Samokrytycznie również, zdaniem Jusa, należało się odnieść do okresu powojennego. Ofensywa ideologiczna nie znalazła właściwego oddźwięku w psychiatrii. Reakcyjny kierunek psycho-higieniczny starający się odwrócić uwagę od warunków społecznych był reprezentowany przez Instytut Higieny Psychiczej. „Higienię psychiczną stają się w rękach imperializmu ważnym elementem podpory istniejącego ustroju”. Dopiero w roku 1949 Ministerstwo Zdrowia zamknęło IHP. Nadal stosuje się testy „opierające się na wierze w zależność rozwoju psychicznego od struktury genów”, choć „postanowieniem KC WKP(b) z dnia 4 lipca r. 1936 szkodliwa praktyka pedologiczna została krytycznie oceniona i faktycznie zlikwidowana”. Ostrej krytyce zostały poddane prace Jerzego Konorskiego. Szczegółowo zostały omówione prace zamieszczone w polskich pismach psychiatrycznych. W konkluzji Jus stwierdzał, że stan psychiatrii polskiej jest daleki od dobrego i że Instytut Psychoneurologiczny, którego był pracownikiem, popełnił szereg błędów, wynikających z „niedoceniań bojowej strony pawłowizmu”, z niewłaściwego planowania badań, i z tego, że nie uchronił się od wpływów psychologii.

Dwudniowa dyskusja nad referatem Jusa pełna była samooskarżeń i ataków osobistych. Ostro występował w obronie i ataku Tadeusz Bilikiewicz. Zarzucano mu (Kaczanowski), przeprowadzanie „niedopuszczalnych eksperymentów na chorym psychicznie, które można zaliczyć do «niedozwolonych praktyk», a które u niejednego mogą budzić ponure wspomnienia nocy faszystowskiej”. Bilikiewicz bronił prawa stosowania nowych metod leczenia. Na napady Jusa odpowiadał, że jego prace przedstawił w karykaturalnej formie a krytyka przeprowadzana na naradzie nie może być uznana za naukową. Korzeniowski oskarżany przez Ewę Broszkiewiczową, że odpowiada za przeprowadzoną leukotomię stwierdził, że Instytut Psychoneurologiczny wcześniej nie potępił tego zabiegu, który był zresztą „stosowany przedtem wszędzie, nawet w Związku Radzieckim”. Wielu dyskutantów atakowało nieistniejący już Instytut Higieny

Psychicznej oraz wydany w 1948 roku freudystowski podręcznik psychiatrii Maurycego Bornsztajna.

Na uwagę zasługują głosy broniące Mazurkiewicza. Eugeniusz Wilczkowski mówił, że rzeczowa krytyka Mazurkiewicza nie dyskredytuje jego istotnych zasług i że w stosunku do jego osoby powinno się zachować pietyzm. Kaczanowski przypominał, że koncepcje psychofizjologiczne Mazurkiewicza były w okresie powojennym „rewelacją dla polskich psychiatrów nastawionych na postępowy rozwój psychiatrii”.

Swoistym ewenementem w czasie konferencji był referat Karoliny Jusowej pt. „Walka z ofensywą idealistyczną w elektroencefalografii”. Celem referatu było wykazanie „jak światopogląd materialistyczny w elektroencefalografii (...) nie pozostaje na stanowisku defensywy, ale bogaty w całą swą świadomą naukowość nieubłaganie demaskuje źródła i treść ofensywy idealistycznej, miazdzy ją argumentacją dowodów faktycznych, logiką interpretacji i tym, co stanowi najważniejsze kryterium prawdy, tj. sprawdzianem praktyki”.

Na tle referatu Jusa referat dotyczący neurologii przedstawiony przez Zygmunta Kuligowskiego, gospodarza konferencji, był wzorem delikatnej polityki. Uważał on, że neurologia polska w okresie zaborów i w okresie międzywojennym może poszczycić się wielkimi osiągnięciami, choć warunki, w których pracowano były szczególnie trudne. Stwierdzał, że neurologię polską zawsze cechowało dążenie do ścisłości naukowej i że w niewielkim stopniu była podatna na freudyzm. Choć w okresie wojny okupanci zamordowali 66 neurologów, co przyczyniło się do obniżenia poziomu nauki, szybko odbudowano kliniki i oddziały, uruchomiono nowe placówki. Kuligowski przyznał, że nadal istnieją wpływy freudyzmu, że bardzo rozpowszechniony jest kierunek psychomorfologiczny i medycyna psychosomatyczna. Krytyce poddał teorię Jacksona, preferującego paralelizm psychofizyczny. Zapłacił polityczną dań stwierdzając, że „metafizyce światopoglądowej przeciwstawiamy filozofię materializmu dialektycznego, fatalistycznemu morgano-wesmanizmowi – twórczy darwinizm Miczurina-Łysenki”. Referat zakończył stwierdzeniem, że układ polityczny w Polsce „pozwala nam na zwycięskie zwalczanie obskurantkich pozostałości idealistycznych minionego ustroju oraz przenikających z Zachodu pseudo-naukowych idei”.

Dyskusją, przynajmniej w wydrukowanej wersji, szła po linii wystąpień referentów, nic więc dziwnego, że po referacie Kuligowskiego była znacznie bardziej kulturalna, rzeczowa i spokojna. Nie obyło się, oczywiście, bez napadów na naukę zachodnią ani bez pochwał przodującej nauki radzieckiej.

* * *

Narada w Tworkach przyjęła obszerną Rezolucję¹⁸. W jej części wstępnej znajduje się apologia psychiatrii radzieckiej połączona z potępieniem amerykańskiej, której zarzuca się „wsteczność i zbrodniczość, (...) antyhumanitarność i faszyzację”. Kolejna część Rezolucji zawiera modną wówczas krytykę i samokrytykę, które powinny pomóc przetrwać

¹⁸ Rezolucja Ogólnokrajowej Narady Psychiatrów odbytej dnia 13.14.9.1952 w Pruszkowie. *Neurologia, Neurochirurgia i Psychiatria Polska*, 1953, t. III, nr 1, s. 109–115

braki i przyczynić się do „twórczego i bojowego rozwoju pawłowizmu w polskiej nauce psychiatrycznej”.

Po wielopunktowych zaleceniach dotyczących spraw organizacyjnych, kadrowych, „podwyższenia poziomu ideologicznego i jakości literatury w psychiatrii” itp. Rezolucja – jak na pośmiewisko – kończy się słowami Stalina, że „żadna nauka nie może rozwijać się i prosperować bez walki poglądów, bez wolności krytyki”.

Na spotkaniu w Tworkach określono ramy, w jakich przez następne cztery lata – w całym okresie stalinowskim – funkcjonowała psychiatria i neurologia. Przekształcano na inne cele lub odbierano placówki psychiatryczne, wstrzymano wszelką współpracę z ośrodkami naukowymi Europy Zachodniej, narzucono wicedyrektorów społeczno-wychowawczych tzw. politruków, cenzurowano prace naukowe, wprowadzono obowiązkowe we wszystkich klinikach szkolenia pawłowowskie, narzucono wszystkim stosowanie metod pochodzących od Pawłowa. Nie stosujących się do zaleceń psychiatrów szykanowano lub zwalniano ze stanowisk.

Tym działaniom towarzyszył bierny opór środowiska. Rok po naradzie Franciszka Zakrzewska, odpowiedzialna za prowadzenie „pawłowowskich szkoleń” wśród lekarzy–psychiatrów, atakowała Polskie Towarzystwo Psychiatryczne i jego organ, ponieważ niedostatecznie mobilizowały psychiatrów do wprowadzania w życie postulatów konferencji, krytykowała pismo, które nie wykorzystywało bogactw materiałów radzieckich i zbyt mało miejsca poświęcało na popularyzowanie nauki Pawłowa; stwierdziła, że „szkolenia” były oderwane od praktyki i zniechęcały do czynnego w nich udziału, że nie opracowano nowych planów nau-

kowych, zgodnie z zaleceniami Snieżniewskiego itp.¹⁹. Także pracownicy Instytutu Psychoneurologicznego nie wywiązywali się z powierzonych im zadań, co spowodowało jego reorganizację w 1953 r.

W początku okresu „odwilży”, w listopadzie 1956 r. bierny dotąd opór, o którym mówiła Zakrzewska, zmienił się w czynny. Na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Neurologów, Neurochirurgów i Psychiatrów w Poznaniu, ostro zabrzmiały słowa potępiające narzucane drogą administracyjną „metody pawłowowskie”²⁰.

* * *

Próby wprowadzenia do nauki marksizmu lub też tego, co pod marksizmem rozumiano pokazały, że towarzyszył im opór całego polskiego środowiska naukowego, opór bardziej lub mniej skuteczny. Skuteczniejszym okazywał się wówczas, gdy wśród uczonych o autorytecie naukowym „przodująca ideologia” nie znajdowała gorliwych popleczników. „Elementem wyróżniającym Polskę – pisze Connelly²¹ – nie były intencje polskich komunistów; kierownictwo dążyło do analogicznych radykalnych zmian w naukach społecznych i humanistyce, jakie miały miejsce gdzie indziej. To, co było specyficzne to profesura. W porównaniu z kolegami w Czechach czy Wschodnich Niemczech polscy profesorowie, nawet w naukach społecznych byli zjednoczeni w opozycji w stosunku do komunizmu. Ta spójność wynikała z kultury środowiska uniwersyteckiego, z jego silnym i wyłącznym sensem własnej identyczności”.

Ryszard Herczyński, Grażyna Herczyńska

Fotografia na okładce: A.W. Snieżniewski w czasie wizyty w Państwowym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Lublińcu w roku 1952. Od lewej: siedzą Snieżniewski (2), Emil Cyran (3), stoją Zdzisław Jaroszewski (4), Andrzej Jus (5), Lucjan Korzeniowski (6). Archiwum Pracowni Historii Psychiatrii Polskiej, Instytut Psychiatrii i Neurologii, Warszawa

¹⁹ Zakrzewska F., Rozwój i postęp pawłowizmu w nauce psychiatrycznej polskiej od września 1952 r. *Neurologia, Neurochirurgia i Psychiatria Polska*, 1954, t. IV, nr 3, s. 241–252

²⁰ Omówienie XXIV Zjazdu w Poznaniu p. Herczyński R., Herczyńska G., Zjazdy okresu „odwilży”. *Post. Psychiatr. Neurol.*, 2004, t. 13, z. 4, s. I–VIII

²¹ Connelly, op. cit., s. 73